

Więści ze świata

Damanzaihao - największy na świecie statek przetwórnia zdeflagowany

W czerwcu 2018 r. cumujący w Peru największy na świecie statek-przetwórnia został na prośbę Sea Shepherd pozbawiony bandery przez Międzynarodowy Rejestr Morski w Belize. Powodem zdeflagowania było niewystarczające wypełnienie materiałów rejestracyjnych statku i niepowiadomienie w dokumentach o nielegalnych, nieraportowanych i nieuregulowanych połowach. Damanzaihao jest statkiem-przetwórnią, ważącą 50 tys. ton i zdolną przetworzyć 547 tys. ton ryb rocznie.

Po utracie licencji na połów makreli, statek od 2014 r. przebywa w porcie. Po części jest to związane z załamaniem się w ostatnich latach pogłowia makreli pacyficznych, które coraz rzadziej przeznaczano na paszę dla łososi hodowlanych. Władze Peru zainicjowały ostatnio śledztwo w sprawie chińskiej grupy rybackiej i zatrzymały statek w zatoce El Ferrol, Chimbote. Statek jest przetrzymywany, ponieważ rzekomo zanieczyszcza peruwiańskie morze i za przestępstwa związane z przestępczością połowową rozciągające się od Ameryki Południowej po Nową Zelandię. Ministerio Publico Fiscalia de la Nacion poinformowało, że grzywna dla armatora statku za poczynione szkody może wzrosnąć do 7 mln dolarów. Peruwiańscy prokuratorzy i urzędnicy ministerstw aktywnie współpracują z Sea Shepherd, aby utrzymać trwające przetrzymanie Damanzaihao w oczekiwaniu na dochodzenie w sprawie kryminalnej.

Sea Shepherd jest zdeterminowany, aby powstrzymać Damanzaihao przed niszczeniem ekosystemów morskich na całej planecie.

(Sea Shepherd)

Oślepieni przez zanieczyszczenie świetlne

Żyjemy w coraz bardziej oświetlonym środowisku, więc łatwo zapomnieć o środowiskowych konsekwencjach zanieczyszczenia świetlnego, które stało się symbolem urbanizacji.

Wpływ zanieczyszczenia jest trudny do oszacowania. W przypadku ptaków może być nawet śmiertelny. Utrata cech normalnie widocznych na niezakłóconym nocnym niebie oraz przyciąganie przez sztuczne światła często wyrzuca ptaki z ich ścieżek migracji. Sztuczne światło może również obniżyć jakość siedlisk i zakłócić relacje drapieżnik-ofiara. Problemy te nie ograniczają się do wielkich miast - ogromne projekty wydobywania ropy naftowej i gazu często zlokalizowane są z dala od zaludnionych obszarów. Pola naftowe i gazowe są niezwykle jaskrawe i powodują zanieczyszczenie światłem w skali, z której niewielu zdaje sobie sprawę. Infrastruktura zbudowana wokół tych miejsc jest dobrze oświetlona dla nawigacji, podczas gdy nadmiar gazu ziemnego, który jest nieopłacalny w transporcie, jest spalany na miejscu. To może przekształcić podziemne złoża ropy naftowej i gazu w pola ognia na powierzchni ziemi.

W Stanach Zjednoczonych największe pola sztucznego światła na terenach dzikich, związane z wydobywaniem ropy i gazu to Bakken Shale w Dakocie PN, Eagle Ford Shale w Teksasie, Kotlina Central Valley w Kalifornii, Prudhoe Bay na północy Alaski i Zatoka Meksykańska.

Oprócz najjaśniejszych punktów świetlnych w oddalonych terenach pozamiejskich, obszary o mniej intensywnym zagospodarowaniu złóż ropy i gazu również co raz liczniej mogą pojawiać się i

poszerzać w wielu hrabstwach i chociaż emitują mniejsze zanieczyszczenia świetlne, niż miasta, nadal mają znaczący wpływ ekologiczny na ptaki. Najlepszym rozwiązaniem tego problemu jest unikanie zagospodarowywania złóż na obszarach dzikich. To pomogłoby zagwarantować, że ciemne nocne niebo pozostanie dostępne dla ptaków i innych gatunków, które od niego zależą.

(The Revelator)

Strażnicy Amazonii powstrzymują nielegalnych drwali, aby chronić miejscowe plemię

Strażnicy z amazońskiego plemienia Guajajara patrolują las w obrębie rezerwatu i rozbijają gang drzewny drwali z dżungli.

Obszar, jakim się opiekują – Arariboia leży w stanie Maranhao we wschodniej Amazonii i należy do najbardziej zagrożonych w niej regionów. Jest domem jednej z tzw. nieskontaktowanych z zewnętrznym światem grup Indian – plemienia Awá, które, dzięki nielicznym spotkaniom z pojedynczymi członkami plemienia oraz dzięki ich krewnym utrzymującym kontakt ze światem znane jest ze swojej wielkiej znajomości lasu i poczucia pokrewieństwa ze zwierzętami. Plemię to stoi jednak w obliczu całkowitego unicestwienia, jeżeli dojdzie do kontaktu między nim a drwalami. Strażnicy Guajajara znaleźli niedawno porzucone szalasy Awá w pobliżu miejsca, gdzie działali drwale. Pomimo, że ten obszar powinien być chroniony przez brazylijskie prawo, to wskutek słabego egzekwowania prawa przez państwo i ogromnego zagrożenia ludu Awá, Strażnicy postanowili wziąć sprawy w swoje ręce. Obawiają się jednak odwetu. W 2016 r. trzech Strażników zostało zamordowanych. Doświadczali także podpałek domów i regularnych gróźb śmierci.

Stephen Corry, dyrektor organizacji Survival, powiedział: „Terytoria plemienne to najlepsza bariera przed deforestacją, a ci Strażnicy bronią ostatniego skrawka lasu pośród morza zniszczeń. To kolejny dowód na to, że ludy plemienne są najlepszymi strażnikami naturalnego świata. Ci Strażnicy są właściwie jedynymi ludźmi stającymi pomiędzy drwalami a nieskontaktowanymi Awá, którzy wciąż żyją w tym lesie. Inercja brazylijskiego rządu w obliczu gwałtownej nielegalnej deforestacji jest haniebna”. Kandydatka na wiceprezydenta Brazylii Sônia Guajajara, wywodząca się z tego samego plemienia co Strażnicy, powiedziała: „Praca Strażników jest zarówno wyjątkowo cenna, jak i niebezpieczna. My rdzenni ludzie nigdy nie zaakceptujemy plądrowania naszej Matki Ziemi. Słuchamy jej i rozumiemy sposób, w jaki do nas przemawia, ponieważ nasze życie zależy od niej”.

(Survival International)

Opracowanie: Tomasz Nakonieczny